GAZETA KRAKOWSKA

Nro 91.

Z KRAKOWA DNIA 13 LISTOPADA 1816 Roku WE SZRODĘ.

Z Warszawy d. 5 Listopada.

Wypis z Protokołu Sekretaryiatu Stanu Królestwa Polskiego

My z Bożey Łaski

ALEXANDER I.

Cesarz Wszech Rossyy, Król Polski, &c. &c. &c.

Dopełniaiąc zamierzone w planie Edukacyi publiczney, założenie praktycznych Instytutów, na przełożenie Kommissyy Rządowych, Obrządków Religiynych i Oświecenia publicznego, oraz Spraw wewnętrznych i Policyi, postanowiliśmy i stanowiemy:

Art. 1. Dobra Narodowe Wawrzyszew, Marymont, Ruda, i Biełany z przyległościami, na założenie i na fundusz Instytutu Gospodarstwa rolniczego, Weterynaryi praktyczne, i szkoły rękodzielniczey przeznaczamy.

Art. 2. A ponieważ w środku tych dóbr znayduie się wieś z folwarkiem Buraków, funduszowa Klasztoru Panien Marcinkanek; przeto Klasztorowi temu w zamianę, inna teyże wartości wieś z folwarkiem, z dóbr Narodowych nadaną będzie. Wieś zaś Buraków do wymienionych w art. 1wszym włości dołączona, i na ten sam cel użyta bydź ma.

Wykonanie ninieyszego Postanowienia Kommissyiom Rządowym Obrządków Religiynych i Oświecenia publicznego, Spraw wewnętrznych i Policyi, oraz Przychodów i Skarbu polecamy.

Dan w Warszawie d. 23 Września / 5 Paźdz. 1816.

pod.) *ALEXANDER.*

przez Cesarza i Króla

(L.S.) Minister Sekretarz Stanu

Ig. Sobolewski.

Zgodno z oryginałem:

Minister Sekretarz Stanu

(pod.) *Ig. Sobolewski.*

Zgodno z oryginałem

Radzca Sekr: Stanu, Jenerał Brygady

(Podpisano) *Kossecki.*

Sekretarz Jener: K. R. S. W. i Pol:

Augustyn *Karski.*

Wypis z Rozkazow dziennych do woyska Polskiego Jego Cesarzewicowskiey Mości W. X. Konstantego.

Dnia 29 Paźdz. 1816 w Warszawie.

Za Naywyższym Rozkazem.

Przeznaczeni zostalą.

W Korpusie Inżynierów: Na dowódcę półbataliionu Inżyniierów, Kapitan Bulawecki, z korpusu Inżyniierów. — Na Adjutanta tegoż półbataliionu, Porucznik Zakrzewski, z kompanii Minerów.

Do kompanii Pontoniierów.

Kapitan 2giey klassy, Przedpełski, z kompanii 1wszey lekkiey artylleryi pieszey. — Podporucznik Abramowicz, z kompanii 1wszey pozycyyney artylleryi pieszey.

Otrzymuią żądane dymissyie dla interessów familiynych.

W Jeździe: Z pułku 1go strzelców konnych, Kapitan Wilhelm Grabowski, z pozwoleniem noszenia munduru.

Dla słabości zdrowia.

Z pułku 2go Ułanów, Major Fiałkowski. — Z pułku 4go strzelców konnych, Porucznik Beynarowicz, i Podporucznik Adam Dąbrowski, oba z pozwoleniem noszenia munduru.

Dla odniesionych ran.

Z tegoż pułku, Podporucznik Piotr Obrębski.

Dla słabości zdrowia.

Przykommenderowani do pułku 1go Ułanów, Porucznik Józef Łącki, i Podporucznik Ludwik Kalicki.

Dyrekcyia Jeneralna Loteryi Kraiowych.

W przekonaniu, iż tym wszystkim którzy do Loteryi na Dobra Tyszowce postanowioney, Losy zakupili lub zakupić myślą, naywięcey na tem zależy ażeby Ciągnienie teyże Loteryi rozpoczęte i ukończonem było; uważaiąc przytem, iż mogłoby paść podeyrzenie, iakoby oczekiwania graiącey Publiczności na Wygraną, zwrotce Właściela tychże Dóbr na iego korzyść były podległe, i iakoby ciągnienie dla tego nie nastąpiło, iż tenże żadney straty ponieść niechce. Zatem Dyrekcyia na wniosek Właściciela Dóbr Tyszowce, który ie dynie wcelu zaspokoienia życzeń Publiczności i ukończenia teyże Loteryi, przedsięwziął naywiększe ponieść ofiary, poświęcaiąc własną korzyść, aby ciągnienie tey Loteryi doprowadzić do prędszego skutku, podaie do powszechney wiadomości.

1mo. Każdy posiadaiący ieden Los na dobra Tyssowce, ieżeli do tego dwa nowe dokupi, otrzyma czwarty Los bezpłatnie; dla uniknienia iednakże mogącego z tąd wypaść niezrozumienia, oświadcza się; iż gdy do posiadanego Losu, dwa ieszcze dokupić należy aby czwarty bezpłatnie otrzymać, nie idzie zatem, iż kto posiada dwa losy ma tylko ieden dokupić, dla otrzymania czwartego bezpłatnie; zasada bowiem iest, iż każdy los za nabyciem dwóch nowych, wynagrodzonym bydź powinien.

2do. Chociaż kto żadnego Losu nieposiada, lecz trzy nowe zakupi, podobnież czwarty los dostanie bezpłatnie.

3tio. Gdy 10.000 Losów iest przeznaczonych na bezpłatne, niepodobną byłoby rzeczą wszystkie Losy które iuż są sprzedane, sposobem w pierwszym punkcie przepisanym wynagradzać; zatem korzyść przeznaczonego wynagrodzenia czwartym Losem bezpłatnym, każdemu Los Loteryiny posiadaiącemu, służyć nie może; służy tylko pewney części, która korzystać z tey ofiary pośpieszy sie, dodawanie bowiem losu bezpłatnego ustanie, skoro liczba na ten koniec przeznaczona, wydaną zostanie. — Przez powyższe postanowienie, niewzięto i nie mógł bydź wzięty obowiązek do wszystkich iuż sprzedanych losów przydawania losu bezpłatnego; ściąga się to naywięcey do losów, które do sprzedania ieszcze zostaią. Kto zatem niekorzystaiąc z czasu, nie stanie się tem samem uczestnikiem takowey korzyści, nie ma prawa na dal uskarżania się o to.

4to. Losy bezpłatne, dla rozróżnienia od kupnych, będą na drugiey stronie oznaczone drukiem "Los bezpłatny do Nrów . . . . ,, które przez Kollektora wypisane będą liczbami; różnica iednak takowa, w niczym nie umnievsza prawa, do otrzymania wygraney, przypadaiącey na los nowy

płatny. — w Warszawie d. 2 Listopada 1816.
Koshanowski, D. G. L. K.
Struszak, Sek.

Z Grodna d. 8 Października d. b.

Wczoray o godzinie pierwszey z północy, przybył tu w pożądanym stanie zdrowia Nayiaśnieyszy nasz Monarcha, i w pośród radosnych okrzyków ludu zaprowadzony został przy pochodniach do pałacu na Horodnicy, gdzie zgromadzone Władze woyskowe i cywilne łaskawie przyjąć raczył. — Licznie zebrani nayznakomitsi obywatele oczekiwali szczęśliwey chwili oglądania w pośród siebie nayukochańszego Cesarza. — Dworzaństwo przygotowało świetny bal. — Dla spóźnioney pory i utrudzenia udał się N. Monarcha na spoczynek. — O godzinie 9tey udał się JW. pełniący czynność tuteyszego Gubernskiego Marszałka, Powiatowy Kobryński Marszałek Andrzeykowicz, do JO. Xcia Wołkonskiego z proźbą, aby raczył przedstawić N. Panu, że gdy Szlachta tuteysza pozbawiona została szczęścia mienia Monarchy swego na przygotowanym balu, aby przynaymniey mogła mu służyć tańcującem śniadaniem. N. Pan w pełnych łaskawości wyrazach oświadczywszy Dworzaństwu przez Xcia Wołkońskiego ukontentowanie swoie, pośpiechem podróży wymówił się od ofiarowanego śniadania; i o godzinie 11tey przed południem, wśród błogosławieństw ludu wyiechał w dalszą drogę na Merecz. Szlachta tuteyszey Guberniii chcąc uświetnić dzień ten pamiętny, dała wieczorem wielki bal, na którym JW. Woienny Litewski Gubernator Rzymski Korsaków, JW. Jenerał jazdy, Baron Wintzingerode, JW. Jenerał Porucznik Essen, wielu Jenerałów i sztabowych oficerów, JW. Cywilny tuteyszy Gubernator Niemcewicz ze wszystkiemi Urzędnikami i nayznakomitsi obywatele oboiey płci znaydowali się. Za przybyciem wysokich gości otworzył bal JW. Pełniący czynność Gubernskiego Marszałka Andrzeykowicz z JW. Sztats-Damą Jenerałową Baronową Wintzingerode. Obcowanie pełne słodyczy JW. Woiennego Gubernatora tem więcey uprzyiemniło zabawę Obywatelom Gubernii Grodzieńskiey. JWW. Marszałkowie Powiatowi wnieśli toast zdrowia N. Pana przy odgłosie trąb, kotłów i liczney muzyki. Pięknie przybrana sala, tysiące świateł gorejących, gustowne przezrocza, wspaniała wieczerza, wesołość całego zebrania wynoszącego przeszło 400 osób, były rzetelną oznaką radości, iż w swych murach mieli szczęście oglądać Naydobroczynnieyszego z Monarchów. JW. Hrabina Kossakowska, i JW. Wicegubernatorowa Andrzeykowiczowa Gospodynie balu, zwyczayną sobie uprzeymością w towarzystwie, wiele świetności dodały temu zgromadzeniu, które przeciągnęło się do godziny 4tey z rana.

Jezno (Powiecie Kowieńskim) 10 Paźd. d. b.

Nayiaśnieyszy Cesarz powracaiąc z Warszawy do Peterzburga, przybył tu dnia 7 t. m. o godzinie 11tey przed północą. Został powitany przez WW. Pęczkowskich, gospodarzy mieysca, a razem przez JO. Xcia Jmć Senatora Ogińskiego, JW. Wileńskiego Marszałka Guberskiego Koppa, JO. Marszałka Powiatu Wileńskiego, Giedroycia. Xiże Jmć Senator Ogiński wyraził dobrotliwemu Monarsze nayglębsze uszanowanie i szczęście, jakiem wszyscy przeięci są z widzenia w tem mieyscu Osoby N. Pana. Monarcha ze zwykłą sobie łaskawością wyrazy te przyiąć raczył. Na-

)2(

zaiutrz o godz. 11tey przed południem, kosztownemi brylantowemi pierścieniami udarowawszy gospodarzy, i hoynie służących w tym domu ludzi nagrodzić rozkazawszy, pożegnany naylepszemi życzeniami wyżey wspomnionych osób, w dalszą puścił się drogę. W temże mieyscu JX. Kanonik Rymowicz, Proboszcz Jeznieński, z duchowieństwem, w ubiorach kościelnych z licznie zgromadzonym ludem, przy odgłosie wszystkich dzwonów, wyszedł pobłogosławić Monarsze, mimo kościoła przeieżdzaiącemu. Dwunasto - godzinny ten pobyt Monarchy, stał się dla gospodarzy mieysca wieczną pamiątką, rzadko w ustroniach zdarzaiącego się szczęścia, oglądania w niem tego Pana, który łaskawością rządów w serca podanych sobie ludów, wlewa uczucia wdzięczności, dla swego Dawcy dni długich.

Ze Lwowa d. 21 Paź dziernika.
(z Gazety Lwowskiey.)

Z Biały otrzymaliśmy następuiące doniesienie o żniwach tegorocznych;

Od lat przeszło 30tu nie pamiętamy takiey słoty, iaką w okolicy tuteyszey, poniżey gór Karpackich, mieliśmy od przeszłoroczney iesieni, prawie nieustannie aż do dnia dzisieyszego (wyiąwszy kilka tygodni pogody, od końca Sierpnia do połowy Września.)

Już zaraz po żniwie przeszłorocznem, z którego nie bardzo mogliśmy bydź kontenci, gdyż bardzo wiele ucierpieliśmy przez powodzie i nawałnice, nastały po nich słoty z początkiem Września 1815, a pomimo naygorliwszego usiłowania, ażeby tam, gdzie ieszcze dzielą rolę, albo na trzy pola (ozime, iare i ugór,) albo na sześć (których pięć rodzi, a szóste ugoruie), ugor pod zasiew ozimy należycie uprawić, przeszkadzały w tem nieustannie zapadłe tymczasem deszcze, tak dalece, że nareszcie nie pozostało nic innego, iak tylko ziarno ozime na los szczęścia w ziemię wrzucić.

Nierównie szczęśliwsi byli w tem owi gospodarze, którzy u siebie poza prowadzali rolnictwa przemienne, czyli bez ugorowania (to iest zasiewaiące wciąż wszystkie grunta swoie na przemiany); albowiem ich ścierniska po grochu, wyce, bobie i koniczynie, a nawet i ziemniaczyska wcześnieysze, mogły ieszcze pod czas żniw prawie po naywiększey części bydź zorane ni, a potem w przyzwoitym czasie należycie zasianemi, nim ieszcze słoty zapadły. — Rolnicy nieugoruiący, iakich u nas wprawdzie iest ieszcze bardzo mało, odnieśli także i to piękne doświadczenie w korzyści, że ich oziminy w teraźnieyszym, ieżeli nie zupełnie bezurodzaynym, lecz prawie powszechnie niepleunym roku, przez to, że wcześniey i na sucho były zasiane, przedziwnie się udały, i uszły wszelkich niedogodności, iakich późnieysze siewy prawie powszechnie doznać musiały, częścią od suchych mrozów wiosennych, częścią od późnieyszych tak ostrych, iako i zimnych deszczów ze śniegiem padaiących, które aż późno w Mav trwając, peryodę wegetacyi wstrzymywały i znacznie spóźniły. Wcześnieysze siewy mogły albowiem nietylko stawić się i dać odpor suchym wiatrom Kwietniowym r. b., iako też i wilgoci, lecz miały dla siebie nad to i tę osobną korzyść, że nierównie wcześniey zakwitnąć mogły i właśnie były okwitły, gdy następnie burzę ustawiczne kwiat późniey zasianego zboża niszczyły i zawiązaniu się ziarna w kłosie przeszkadzały. Tak, a nie inaczey daie się wytłumaczyć to bardzo interessuiące ziawienie, że pewien gospodarz, który od roku 1803 prowadzi rolnictwo bez ugorowania, w tym ciężkim roku, gdy wszyscy iego sąsiedzi na około niego, iako znani dobrzy gospodarze ugoruiący, naymocniey uskarżą ią się tak na niekopność, iako też szczególniey na nikłość i nienamłotność swoiego zboża ozimego, że ten mówię gospodarz nieugoruiący Bogu dziękuie za to, iż mu dozwolił w tym ciężkim roku blizko o dwa tygodnie wcześniey przed innemi zebrać ozime zboże naypięknieysze, nayczystsze i nayplennieysze, iakiego ieszcze nigdy nie miewał; a co większa, iż ten gospodarz nieugoruiący, pomimo tego, że cała iego orna niwa, nie rachuiąc ogrodów i łąk,

tylko 75 Austryiackich meców (półkorców Polskich) wysiewu wynosi, z których każdego czasu ⅓ części, czyli 3? Austryiackich meców wysiewu oziminą, drugie 15 Austr: meców, orkiszem i innym ięczmieniem, a resztę ⅓ części w iedney połowie koniczyną, w drugiey zaś połowie okopuiącemi się i strączastemi roślinami zasiewa; ten mówię gospodarz, każdemu, ktoby o tem chciał wątpić, reiestrami swoiemi okazać może iż i w tym nieplennym roku zebrał oziminy w życie i pszenicy razem 51 kóp, a w ięczmieniu (ponieważ mu owies nie czynił pożytku) 23 kóp grubego snopa; a iak daleco oziminę na zasiew młocić kazał, namłócił z każdey kopy pszenicy po 4 pełnych Austr: meców, żyta zaś ieszcze o kilka miarek więcey nad 4 Austr: mece ziarna nayczystszego, naydoskonalszego, z wyki, kąkolu i t. p. zupełnie wychędożonego; co na zimnó - wilgotnym gruncie gliniastym, iakim iest tuteyszy, gdzie przy natężeniu, ledwie 4 ziarn, biorąc średkową miarę, uzyskać można, zapewne powinno zastanowić wszystkich oświeconych gospodarzy wieyskich. Kazał on także właśnie na próbę zmłócić kilka kop orkiszu i ięczmienia, które takoż wydały z kopy blisko po 5 meców Austryiackich.

Dla pory, nieprzyiaiącey zasiewom w przeszłey iesieni, każdy, kto z wieloletniego doświadczenia znał się na rolnictwie w tuteyszey okolicy, wiedział już wprzód, że żniwo tegoroczne, tylko złe wypadnie. Atoli to wedwóynasób nastąpić musiało, gdy do tego na wiosnę przyłączyła się słota, która podobnież dotknęła Gallicyią, iako też ościenne Królestwo Polskie, i Ziemię Krakowską, skąd potrzebne nam zboże od dawna sprowadzaliśmy, i zawsze sprowadzać będziemy, nie mogąc tu pod Karpackiemi górami nigdy tyle zboża uzbierać, ile go potrzebuiemy. Iako bowiem z wielu stron słychać, uskarżaią się tam daleko mniey na kąpność, owszem kontentowanoby się nią wcale, gdyby tylko namłot nie był tak nader mizerny. Jednakże to głównie ma tyczeć się oziminy, żyta i pszenicy, gdyż względem ięczmienia i owsa nigdzie nie słychać podobney skargi. Zasiewy owsa nie można było wprawdzie u nas w górach dosyć wcześnie się zwinąć; przecież chciano ieszcze po S. Urbanie nagrodzić to, co było zaniedbano, a tak na los szczęścia rzucano owies w ziemię. Lecz że ten u nas raz na zawsze po S. Urbanie sianym bydź nie powinien, przeto ieszcze do dziś dnia widać po polach dosyć owsa zielonego, który czeka iuż nadaremnie doyrzałości od zaszłey u nas ostrey i zimney pory iesienney.

Także i z ziemniakami nie naylepiey się powiodło; co nietylko w wielu mieyscach uważałem, ale też nawet u siebie i u sąsiadów moich widziałem. Kto ie wcześnie sadził, a do tego starał się wczesnych ziemniaków dostać do sadzenia, ten ieszcze naylepiey wyydzie. Lecz kto się spóźnił z sadzeniem, i tak zwane białe ziemniaki Angielskie w zimno wilgotną ziemię glinastą dopiero około S. Jana, lub wcale po S. Janie sadził, ten oszuka się tem bardziey, ile że iuż z różnych stron słyszałem, iż ie iuż teraz, gdzie ieszcze kwitną, i mało co, albo wcale nic nie rozmnożyły się, wykopywać każą, ażeby pole przynaymniey ieszcze pod ozimę użyć.

Słychać powszechnie, że grochy później, aniżeli z początku Kwietnia siane, dla ustawicznych deszczów i wilgoci ziemi, zupełnie zniszczały. Wyka przeciwnie tu i owdzie utrzymała się. Dwoiako zaś udały się boby, tak zwane wielkie ogrodowe Angielskie, i świńskie czyli końskie; a zatem, gdzie ie bardzo wcześnie sadzono, dosyć się nawet i śnieci uchroniły. Główczenie onychże (zrywanie im główek), które Thaer radzi przeciwko śnieci, znalazłem, mówiąc potocznie, dosyć sprawdzone. Jednakże to iest trudną rzeczą na wielkich obszarach, bo przy tey robocie trwoni się wiele czasu; i czyni się szkoda roślinom, osobliwie kiedy są gęsto skupione, lub wcale z grochem pomieszane. Także i kapusta głowiasta, która innemi czasy w naszey ziemi gliniastey dobrze się udawać zwykła, w tym roku nie ma tego urodzaiu, iaki iey iest właściwy, bo pomiędzy pierwszem i drugiem okopywaniem zaszkodziły iey zimno i śnieć.

Koniczyna, chociaż nie wszędzie zarówno przezimowała, lecz w kilku mieyscach od myszy bardzo ucierpiała; dostała wprawdzie dopiero na początku Czerwca pączki do kwiatu, które innemi laty częstokroć zaraz po połowie Maia wychodzić zwykły; ale przynaymniey nie uczuliśmy wielkiey różnicy w porównaniu z innemi

laty, a co się tycze nasienia koniczyny, to owszem się ieszcze obficiey zrodziło, niż zwykle. Atoli zdaie się rzeczą niezawodną, że tam się naylepiey udaie, gdzie rzadko kiedy na temże samem polu sieie się, lub gdzie pierwey wcale ieszcze zasiewaną nie była. Zdaie mi się, że w pięcioletniey kolei ieszcze się uda, lepiey zaś co 6ty i 7my rok. Im rzadziey, tem lepiey.

Tymczasem łąki, gdzie nie było powodzi, wydały dosyć siana. Ale po nad rzekami i stawami utracono wszystko, ieżeli się z kosbą dłużey, iak do 12 Czerwca, ociągano. Deszcze tak były niezwyczayne i nagle, a wszystkie barometry i inne poznaki, zawodziły i naylepszego gospodarza. O mało, byłoby iuż i z potrawem ani o włos lepiey nie poszło; iednak ci, którzy go wcześnie kosić kazali, i na piękne dni ku końcowi Sierpnia trafili, dobry zbiór zyskali.

O lnie i konopiach, któremi nie tak Dominiia iak raczey sami poddani w górach trudnią się, i które w dwóch i trzech porach czasu siać zwykli, mam tylko potocznie namienić, że także i te podobno wielom nie tak się plenne udały, iak roku zeszłego.

Bardzo oczywiście i przekonywaiącym sposobem okazuią się korzyści gospodarstwa przemiennego, i ieszcze więcey się sprawdzą, ieżeli w roku przyszłym ozimina nie uda się pomyślnie. Gospodarz nie ugoruiący zasiewa bowiem swoie pole w pięcioletniey kolei, iako to:

w 1wszym roku iarzynami okopuiącemi się i strączastemi.

w 2gim roku oziminą, żytem i pszenicą.

w 3cim roku koniczyną.

w 4tym roku pszenicą i żytem, a

w 5tym roku ięczmieniem albo owsem.

Już teraz może oglądać swoię ozimine w ciemno-zielonym, mocno zakorzenionym stanie, gdy przeciwnie gospodarz ugoruiący na roli mokrey, albo wcale nie mógł siać, albo nie w przyzwoitym czasie, i iedyną nadzieię swoię pokładać musi w przyiazney pogodzie przyszłego roku, i w obfitości iarego żniwa.

W Lipniku pod Bielskiem dnia 15 Październiką 1816.

Karol de Koerber.

Z Londynu d. 22 Października.

Królowa po drodze do Windsoru odwiedziła niedawno z Królową Elżbietą Józefa Benks w Spring-Grove i obeyzrzała przedziwszy iego zbiór roślin.

Lord Whitwort leży w Dublinie niebezpiecznie chory.

Xże Wellington doznał podczas bytności swoiey w Strazburgu nieprzyiemności. Prefekt tamteyszy, Hr. Bouthillier, rozkazał z powodu iego obecności w teatrze zagrać: "Boże zachoway Króla." Gdy Xże poklaskiem wyraził swoie ukontentowanie, dał się nagle z góry słyszeć głos: "Precz z obcemi pieśniami! Francuzkie, Francuzkie powinny bydź grane, i cała publiczność zaczęła toż samo krzyczeć; słowem, że Prefekt zaledwo uspokoił wrzawę.

Z pomiędzy wszystkich narodów Europeyskich Angliey naypierwsi użyli dział do boiu. W bitwie pod Creecy (1346 roku) pobili tą nową bronią Francuzow.

Podług listow z Mexyku zostali rokoszanie Hiszpańskiey Ameryki pod Jen. Humbert powtornie pobitemi. Około 1600 rozeszło ich się do domów.

Dowodzący w prowincyi Georgii Amerykańskiemi woyskami Jen. porucznik Duncan opanował d. 28 Lipca leżący w wschodniey Florydzie zamek nad zatoką Apalachicola, który służył za schronienie zbiegłym Murzynom z ich żonami i dziećmi. Ci w liczbie 100 bronili się walecznie; ale ognista kula trafiła w ich skład prochu, w którym było 90 baryłek prochu i z okropnem łoskotym wysadziła go na powietrze. Zamek został tym sposobem zburzony; 100 ludzi utraciło życie, a reszta poddała się. Murzyni odesłanemi potem zostali właścicielom.

Podług doniesień z Nowey Ziemi na wyspie S. Jana, głównej osadzie Angielskiey w tey okolicy, spaliło się na końcu

Lipca przez okropny pożar przeszło 200 domow.

Z Kalkuty donoszą pod d. 5 Maia, że w Bareilly, iednem do rządu Angielskiego należącem mieyscu, podniesiony został bunt przeciw zwierzchnościom Angielskiem. Mieszkańcy tamteysi są powiększey części wyznania Mahometańskiego; Moofta, pierwszy duchowny, stanął na czele buntowników i został raniony. Zapalony przez to został fanatyzm całey okolicy i zebrało się z Rumpore i Pillebeet do 10,000 ludzi do kupy. Syn Angielskiego officera został zamordowany i kupa ta uderzyła z wściekłością na Anglików, których cała siła składała się z 500 Seapoiow z 2 działami. Kapitan Boscawen odniosł iednak zwycięztwo, przyczem 70 Seapoiow zabitych i ranionych zostało. Z buntowników poległo 200 i tyleż poymano, przez co spokeyność przywroconą została.

Poluiący przeciw zakazowi zwierzynę przylepili w Bath następuiące uwiadomienie: "Słyszeliśmy, iż przeciw poluiącym zwierzynę w zakazanych mieyscach wyznaczona ma bydź kara siedmioletniego wygnania z kraiu. Takaż to wolność w Anglii? Ustawy przeciw polowaniu są iuż dosyć surowe. Pan wszech rzeczy umieścił na ziemi zwierzęta tak dla chłopów iako i dla Panów. Bóg nie dozwoli uciemiężać swojego ludu. Będzie nas wspierał. Niechay wszystko co oddycha, chwali Boga wszech rzeczy.„

Z Paryża d. 26 Października.

Mowią, że P. Cannig zabawi tu kilka miesięcy, i że Anglicy staraią się ile możności swoy wpływ utrzymać.

Xżna Angouleme postała przez ręce Prefekta dep. Sarty 1250 fr. dla macierzyńskiego towarzystwa w Mons, a na ręce tuteyszego protestanckiego Pastora złożyła 10,000 fr. dla rozdania pomiędzy ubogie protestanckiey rodziny.

Wszystkie korpusy składaiące prawe skrzydło stoiacego we Francyi sprzymierzonego woyska, maią bydź przed zimą stosownie do traktatu uzupełnione. I tak korpus Rossyyski oczekuie oddziałów regularnych kozaków, artylerzystów i około 1000 piechoty. Do korpusu Pruskiego nadszedł iuż lud brakuiący, a do Angielskiego nadciaga.

Pani Stael z swoią córką i iey mężem, Xciem Broglio, przybyła d. 19 do Paryża. — Beniamin Constant, który z Anglii do Kale przybył, przyiechał teraz do Paryża. (Jeden z dzienników tuteyszych dziwi się, iż gazety uznały go bydź godnym doniesienia o iego przybyciu, gdyż nie posiada żadnego urzędu i z iedney tylko strony iest znany, a tą iest iego bezwstydność pokazania się w Paryżu i powolność rządu, że go cierpi.)

Jen. Dumas, który wydał dawniey w Hamburgu w ięzyku Francuzkim przedziwny Zbior zdarzeń woiennych, kazał teraz dalszy ciąg iego w dwoch częściach wydrukować.

P. Le Sur, który posłał N. Cesarzowi napisaną przez siebie Historyią o Kozakach w ięzyku Francuzkim, otrzymał od tego Monarchy pierścień brylantowy.

Xże Kambridgi przybył przez Kale do Cambray, a iutro oczekiwany iest w Paryżu.

Margr. Murialva, poseł Portugalski przy Dworze naszem, poiechał d. 23 do Wiednia. Ma on w imieniu Królewicza następcy tronu Portugalskiego zaślubić Ar-

cy Xiężniczkę Leopoldynę, zabawić do wiosny w Wiedniu, potem odprowadzić Arcy Xiężniczkę do Tryiestu, która uda się stamtąd do Brazylii, i dopiero wrócić do Paryża.

Monier, którego stracenie odwleczonem zostało, musiał ważne odkryć rzeczy, gdyż uwięziono iuż tu 28 osób.

Od brzegow Mena d. 30 Października.

Król Bawarski mianował Jen. majora Braun dowodcą twierdzy i miasta Londau.

Król Wirtemberski dał Xiążęco Sasko-Hildburghausenskiemi Prezydentowi Baumbach d. 25 Paźdz. audyencyią, który oddał mu list od swoiego Pana. Celem iego poselstwa było proszenie o rękę Xiężniczki Amelii, córki Xcia Ludwika Wirtemberskiego, a bratanki J. K. Mci, dla Xcia Następcy Sasko Hildburghausen.

W Kolonii zawiązało się towarzystwo dla podniesienia rolnictwa, handlu i przemysłu kraiowego.

Z okolic Nadreńskich znaczna liczba Francuzów, którzy dobrowolnie oddalili się z kraiu, powróciła do Francyi na wiadomość o rozwiązaniu izby Deputowanych. Pomiędzy niemi znaydować się także ma kilku wygnanych, którzy spodziewaią się otrzymać pozwolenie powrotu.

Kilkunastu Szwaycarów, którzy znaydowali się w Algierskiey niewoli, otrzymali wolność i wrócili do oyczyzny. Położenie, w iakim znaydowali się, wzbudza litość. Jako żołnierze 3go Szwaycarskiego pułku na żołdzie Francuzkim, dostali się w roku 1809 w niewolą Hiszpańską, zostali naprzód do Taragony, a potem do Melilla (miasta w Afryce w państwie Fez) odesłanemi, gdzie 3 lata jęczeli, uciekli stamtąd do Maurow, którzy ich kilkokrotnie sprzedali, i nakoniec dostali się iako niewolnicy do Algieru, gdzie przez półczwarta roku w naysroższey zostawali niewoli. Takie było położenie tych nieszczęśliwych, gdy na końcu Maia r. b. Dey wyprawił statek do Stambułu z podarunkami dla W. Sułtana, na którym między innemi znaydowało się 12 lwów i 4 tygrysy. Rzeczeni Szwaycarowie odebrali rozkaz mieć staranie o tych zwierzach w czasie podróży. Z niebezpieczeństwem życia udali się na okręt, i przecież szczęśliwie na mieysce swoiego przeznaczenia przybyli. Za przybyciem do Stambułu, żądał zaraz Ces. Austryiacki poseł ich uwolnienia, i za wielkiem staraniem udało mu się wydobydź ich z niewoli. Odesłanemi do Tryiestu zostali, gdzie Szwaycarski konsul dał im paszporty i wsparcie na drogę, i udali się stamtąd do swey oyczyzny.

Wielki Xże Rossyyski Mikołay przed wyiazdem do Anglii zabawi czas nieiaki w Weimarze i Sztuttgardzie u wysokich siostr swoich.

Zadna ustawa (wyraża iedno Nadreńskie pismo) nie potrafi zabronić wprowadzania Angielskich bawełnianych i Francuzkich iedwabnych towarów, ieżeli tego zwyczay nie uczyni. Tu więc iest dla was, Członki świętego Niemieckiego związku, męzkiey i niewieściey płci, otwarte pole; tu możecie czystego Niemieckiego ducha okazać; zamiast, coście zwrocili teraz waszą uwagę na Niemiecki kroy waszych sukien i noszenia włosów, używaycie na przyszłość kraiowych tylko płocien i sukien, a w krótce przestaniemi opłacać się Aglii. Wszelki inny sposób iest bezskuteczny.

DODATEK
DO N^ro 91.
GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 13. LISTOPADA 1816 Roku WE SRZODĘ.

Z Krakowa d. 17 Listopada 1816.

Akademiia Krakowska wierna przepisom swoim, w dniu dzisieyszym, za Fundatorów, Opiekunów, Dobroczyńców, Przyiaciół, Towarzyszów Naukowych, Professorów i Uczniów swych od pięciu wieków zgasłych, żałobne Nabożeństwo w Kościele swym Kollegiaty S. Anny, następuiącym odprawiła sposobem: O godzinie 9 ranney, za uderzeniem we dzwony, stosownie do Okólnika Rektorskiego, zeszły się pod swemi Sztandarami Szkoły Początkowe i Przy-Główne z swemi Rządcami i Nauczycielami, a zaiąwszy w porządku podług klass mieysca dla siebie wyznaczone, Sztandarami swemi zaraz otoczyły katafalk przybrany ozdobnie znakami Królow, Xiążąt, Papieżow, Biskupów, Prałatów, Urzędników różnych kraiów, Rektórów, Professorów i Uczniów tey i innych Akademiy, jako Założycielów, Opiekunów, Dobroczyńców, Obrońców i Przyiaciół tey Akademii do zgonnych. Potem pod Berlami swemi, przez Bedellów Akademickich, w Togi przybranych podniesionemi, za przewodnictwem Rektora, zebrały się Osoby Akademiią składaiące Duchowne i Swieckie tak wysłużone iako i Urzące, licznemi Audytorami Publicznych Lekcyy stanu Duchownego i Swieckiego, ze wszystkich Wydziałow zgromadzonemi otoczone. Gdy Akademii Członkom mieysca swe zasiadaiącym; iarzące rozdano świece, Mszą uroczyście śpiewał W. JX. Bonifacy Garycki, Filozofii, Praw, Teologii i SS. Kanonow Doktór, w Akademii Naywysłużeńszy Professór, Proboszcz Kościoła S. Anny, przy Assystencyi Prałatów i Kanoników Kollegiiaty Akademickiey WW. SS. Krakowskiey. Podczas Mszy, W. JX. Felix Jaroński, Filozofii i Teologii Doktor, Professor Filozofii P. O. w Togę stopniowi swemu w Akademii właściwą przybrany, miał pracowicie zebraną Przemowę, części Historyi Akademii i Nauk w Polsce godną: w którey od założenia Akademii aż do dnia dzisieyszego, od Królow aż do Professorów i Uczniów, chronologicznie i imiennie wyluszczył, osobliwe dla Akademii łaski, względy, daniny i przysługi od Nich wykonane a wykazuiąc trwałość pamiątki tych Wiel-

kich Ludzi, wniosł: iż także wieku XIX. nowi Jagiellonowie i Zygmuntowie: *Franciszek I. Alexander I.* i *Fryderyk Wilhelm*, węgielny swey i swych Nayiaśnieyszych Domów nieśmiertelności założyli kamień; gdy samemi iedynie swemi Królewsko-liberalnemi powodowani uczuciami, w obliczu uczoney Europy, dla Akademii Krakowskiey Córki i Matki Królow odwiecezney, raczyli się Opiekunami łaskawie postanowić i wolą tę swoią Naywyższą w Traktacie Dodatkowym Wiedeńskim iawnie ogłosić. A złożywszy należną wdzięczność tak *Żyiącym* iako i *Zgasłym*, oraz wyraziwszy: iż dotąd w pamięci Swiata nie umrą: pokąd Akademiia żyć nie przestanie, z natury rzeczy i historycznie dowiodł: iż tylko w tenczas światło prawdziwe, Religiią wzmacniane po całym rozchodziło się kraiu; gdy sama Akademia z Osób, które w niey całe życie swe na udział oświaty dla innych poświęciły, złożona, bez wpływu przeszkodnego obcych, w całey obszerności, wszystkiemi Szkołami i przedmiotami naukowemi zawiadywała. Po Mszy S. przy wyborney muzyce odśpiewaney, odprawiony został uroczysty Kondukt Krzyżowy (Castrum doloris) *w pierwszem mieysou* przez W. JX. Dominika Markiewicza K. K. I. Filozofii i Teologii Doktora, Teologii Pastoralney Professora P. O. Wydziału Nauk Teologickich, Dziekana, Kollegiaty Akademickiey Kanclerza. *W drugiem* przez wzwyż opisanego W. JX. Jarońskiego, Kollegiaty Proboszcza, w *trzeciem* przez W. JX. Michała Kamieńskiego Filozofii Doktora w Szkołach Akademickich Podwydziałowych Pinczowskich Rządcę i Professora wysłużonego, Kościoła S. Woyciecha w Krakowie Proboszczą, Kollegiaty Kanonika, *w czwartem* przez W. JX. Józefa Raciborskiego Proboszcza w Liszkach, Dziekana Czernichowskiego, dawniey Szkół Normalnych Professora, Kollegiaty Kanonika, *w piątem* mieyscu zwyczayny, przez W. JX. Celebruiącego. Na reszcie Obchod ten żałobny, na umysłach Młodzi uczącey się tak licznie zgromadzoney, że ią Kościoł tak obszerny i nawców uwagę zaymuiący, ledwo mógł obiąć, głębokie wrażenie sprawuiący, czego dowodem była i świetności dodawała uymuiąca skromność, nabożne westchnienia i porządek mieysc wyznaczonych świątobliwie zachowany, przez tę kochaną Młodzież troskliwości Akademii, iako czuły Matki od wieków poruczoną, tkliwem po trzy kroć odśpiewanem *wieczny odpoczynek*, i t. d. pamiętnie i z rozrzewnieniem ukończony został.

Z Berlina d. 5 Listopada.

D. 3 b. m. nadeszła tu przez nadzwyczayną okazyią wiadomość o zeyściu z tego świata N. Króla Wirtemberskiego. J. K. Mość umarł w nocy z d. 29 na 30 Paźdz, na podagrę blisko w 62 roku życia. Rzeczony Monarcha Fryderyk Wilhelm Karol, urodził się d. 6 Listopada 1754 roku, nastąpił po swoim Oycu Fryderyku Eugeniuszu iako Xże Wirtemberski d. 23 Grudnia 1797; został Elektorem d. 27 Kwietnia 1803; Królem d. 26 Grudnia 1805; był wdowcem od roku 1788 po Karolinie Wilhelminie, córce Xcia Bruswicko-Wolfenbuttel; ożenił się powtornie d. 18 Maia 1797 z Karoliną Królewną Angielską; z pierwszego Małżeństwa zostawił troie dzieci: 1) teraźnieyszego Następcę tronu Fryderyka Wilhelma; 2) byłą Królową West-

falską; 3) Pawła Karola Fryderyka Augusta.)

Z Bruxelli d. 27 Października.

D. 24 b. m. dało miasto nasze okazały bal dla NN. Królestwa i ich rodziny. Znaydowało się na nim 1500 osób, pomiędzy któremi 7 do 800 Dam. Królewicz następca tronu otworzył bal tańcem z Panną Knyft. Król bawił tylko do godziny 10. W środku sali zrobiony był dla niego tron, ale J. K. Mość nie usiadł na nim, tylko przechodził się pomiędzy biesiaduiącemi. Wieczerza była o godzinie 11. Królowa zabawiła do godziny 1wszey z północy; Królewiczowa następczyna oddaliła się także wcześniey, ale iey Małżonek i brat iego tańczyli do rana. Przy rozpoczęciu balu Pani Cazot i P. Defossés śpiewali kantatę wyrażaiącą życzenia Belgiianów. Xże Bernard Sasko-Weimarski, który w Gandawie bawi, znaydował się także na tym balu.

Z Włoch d. 22 Października.

Podług doniesień z Genui pod d. 19 b. m. przybywaią tam ciągle z Odessy i Stambułu ze zbożem okręty. Większą część tego zboża zsypuią kupcy w swoich magazynach.

Z Rzymu donoszą pod d. 12 b. m. że przybył tam nadzwyczayny Poseł i pełnomocny Minister Pruski przy Stolicy S. P. Niebuhr. Tamże powróciła Xżna Chablais (siostra Króla Sardyńskiego.) — P. Acourt, Angielski Minister przy Dworze Neapolitańskim, iadąc na mieysce swoiego przeznaczenia, przybył do Rzymu. Nowy Minister Rossyyski, Hr. Italiński, odbywa kwarantannę w Civitavecchia.

Król Neapolitański okazuie się bardzo pobłażaiącym względem stronników Miurata; wielom z nich przeznaczył Sycyliią na mieszkanie.

Albańscy rozboynicy morscy ciągle na morzu rozbiiaią. Niedaleko Raguzy zabrali niedawno dwa okręty; lud wzięli do niewoli, ładunek sobie przywłaszczyli, a okręty zatopili.

Z Smirny donoszą, iż zaburzenia i morowa choroba ciągle to miasto pustoszą. Pięciu janczarów, którzy wielkie tam popełnili gwałty, uciekli wodą, i zachodzi obawa, aby daley tey choroby nie rozszerzyli.

Dnia 11 i 12 *Listopada* 1816.
Ceny zboż rożnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

Korzec	1. Zł. gr.		2. Zł. gr.		3. Zł. gr.		4. Zł. gr	
Pszenicy	43	—	40	—	38	—	35	—
— Zyta	37	—	36	—	34	—	33	—
— Jęczmienia	23	—	21	—	19	—	18	—
— Owsa	11	—	10	15	10	—	9	15
— Jagieł	47	—	44	—	40	—	38	—
— Grochu	28	—	26	—	24	—	22	—
— Rzepaku	31	—	30	—	29	—	28	—

DONIESIENIA.

Wydział Dochodów Publicznych i Dóbr Narodowych w Senacie Rządzącym, Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i iego okręgu. — Podaie do wiadomości, iż gdy powtórna Licytacya Dzierżawy Propinacyi Skarbowey w zamku Krakowskim w dniu 10 z. m. dla braku ubiegaiących się skutku nie otrzymała; przeto nowy termin w dniu 22 b. m. o godzinie 10 z rana w Biórze Inspektora Przychodów,

przy ulicy Grodzkiey pod L. 116 dla tentowania tey Licytacyi pod warunkami poprzednio ogłoszonemi oznacza się. — w Krakowie dnia 6 Listopada 1816.

Linowski, S. P.

Za Sekretarza, *Marcissewicz, Adj. Wy.*

W Krakowie, w Miesiącu przeszłym, pod niebytność Właściciela dobyto się do pokoiów, poodbiiano zamknięcia, i skradziono następuiące rzeczy: Pieniądze w Cwancygierach, Srebro, iako to: Gałki od pokryw w formie wazonu lane, łyżki od waz wyzłacane, łyżki stołowe, grabki, noże w fasonie Angielskim, Imbryk do ponczu, wysokości trzy ćwierci łokcia w formę wazonu z owalnemi uchami i z kurkiem do wypuszczania, Taystry Leib-Uzarskie z herbem topór, kaftaniki Angieskie, &c. Pierścionki różne, Pistolety czterorurne srebrem nabiiane, Tabakierka oprawna w złoto z mechanizmem to iest: kobieta z kołowrotkiem, Astronom z perspektywą, i człowiek kołyszący się, Bielizna stołowa Angielska, Hollenderska i osobista różna; Futra iako to: Wilczura biała atłasem niebieskim podszyta, Węgierka z barankami siwemi, zgalonami, sznurkami i pętlicami srebrnemi granatowa, Baranki siwe z pod kurtki mundurowey, baranki od tołuba; Dywan ponsowy z wazonami zielone z żółtym tła cały pokóy, podszyty białym cienkim płutnem, kroaza ponsowa z pod sukni; Filiżanki Francuzkie z porcellany de Savé, Saskie ze złotem, Wiedeńskie z lanszaftami; Puzderko na 6 par, w którym 4 par, każda pod inną literą, iedna niebieska ze złotem, iedna lilla lazurowana na złocie, wszystkie Saskie; Farfurki Hińskie, Saskie, Berlińskie, Wiedeńskie w różnych kolorach ze złotem, Toaletka Angielska popielata, &c. Ktoby postrzegł ślad złodzieia, raczy donieść do mieszkania Hrabiego Pieniążka, w Pałacu przechodnim przy Franciszkanach pod Nro 212, lub na Pocztę.

Trybunał Iszey Instancyi Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i iego Okręgu. — Wydał Wyrok następuiący. Wydział Iszy.

Przytomni: Jakób Mąkolski Vice Prezes, Ignacy Ostaszewski Sędzia, Leon Chwalibogowski Sędzia. (podpisano) Mąkolski. Kuliczkowski Pisarz.

Działo się w Krakowie w domu Władz Sądowych na audyencyi Publiczney Trybunału Pierwszey Instancyi Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i iego Okręgu; w Czwartek to iest dnia siodmego Listopada roku bieżącego Tysiąc Ośmset Szesnastego Roku.

Na podane w dniu dzisieyszym oświadczenie przez Błażeia Jozefa Lipnickiego, Handlem korzennem i materyiałów aptekarskich trudniącego się, o upadłości tegoż. — Trybunał naprzód, stosownie do Artykułu 13 xięgi III Kodexu Handlowego, poleca Sędziemu Pokoiu miasta Krakowa Okręgu I. dopełnienia przyłożenia pieczęci w handlu na mieyscach Artykułem 15 tegoż Kodexu wskazanych, i przesłanie Protokólu względem przyłożenia pieczęci z orządzonego Trybunałowi. — Powtóre, stosownie do Artykułu 18 tegoż Kodexu za Kommissarza upadłości, miannie Sędziego Ostaszewskiego, a na Kuratorów massy wyznacza Kupców tuteyszego Miasta Jozefa Wasserraba i Ludwika Stanowskiego, polecaiąc mianowanym Kuratorom, dopełnienie obowiązków prawem Handlowym wskazanych, i stosownie do Artykułu 25 wykonanie przysięgi, przed wyznaczonym Sędzia, na to, iż powierzone sobie czynności przyzwoicie i wiernie sprawować będą. — Nakoniec potrzecie; Trybunał stosownie do Artykułu 10 tegoż Kodexu, w celu zabezpieczenia się względem osoby upadłego, — wzywa Wydział Policyi w Senacie Rządzącym, ażeby przydał upadłemu Błażeiowi Lipnickiemu straż z Urzędnika Policyynego, tymczasowo zaś, strzeżenie osoby upadłego, poleca Woźnemu Sądowemu Schega, — mocą niniejszego Wyroku którego publiczne wywieszenie, tudzież do Gazet publicznych podanie, stosownie do Artykułu 21 Rozdziału 3 xięgi III Kodexu Handlowego nastąpić ma. — Działo się i osądzono iak wyżey.

(podpisano) *Mąkolski.*

Kuliczkowski, *Pisarz.*

Zgodność z Oryginałem, Wyrokiem Zaświadczam

Kuliczkowski, *Pisarz.*